

Choć mamy tu do czynienia z ujęciem groteskowym, trudno mówić o zasadniczym wypaczeniu przesłania ewangelicznego. Mamy raczej wrażenie, że autor próbuje sobie i nam odpowiedzieć na pytanie, jak zachowałby się Jezus dziś, w realiach naszej kultury spożywania alkoholu. Satyryczne ostrze dotyka tu naszej współczesności, a nie – Ewangelii. Zabiegi Sosnowskiego przypominają proces swoistego przekładu kulturowego – mozolnego rekonstruowania istoty ewangelicznego przesłania w zmienionych warunkach kulturowych. Dzięki podobnej „akulturacji” duchowość bohatera nie ulega w powieści spły-

ceniu – wciąż jest duchowością transcendentną. O początkach misji bohatera czytamy: „Ktoś do niego mówił, jakby wręczał mu biały kamyk z wypisanym sekretnym imieniem, z imieniem, którego nikt nie zna”²⁹.

Tak jak w Apokalipsie św. Jana, biały kamyk jest tu znakiem misji, której źródło stanowi transcendentny Bóg. Towarzysząc losom Idziego, cały czas mamy wrażenie, że są one właśnie wypełnieniem posłannictwa, którego sens wyznacza chrześcijańska kategoria ofiary, daru z siebie na wzór (lecz nie w zaślępieniu) Chrystusa.

Manifestujący się w parafrazie *Ojciec nasz* zamiar przypomnienia w kulturowym kodzie naszej epoki najbardziej pierwotnego przesłania chrześcijaństwa przejawia się między innymi właśnie w „nauczycielskiej” misji bohatera. Fragmentowe wypowiedzi Idziego składają się w spójny dyskurs o konieczności powrotu do źródeł wiary. U jej fundamentów tkwią zapoznane w odczarowanym, stechnicyzowanym świecie „uczucia metafizyczne” – wrażliwość wobec „dziwności istnienia”. W jednym ze sporów, jaki toczy Idzi, padają słowa: „Ty zajmujesz się regulacją rzek, ja cudem kropli”³⁰, a za nimi znamienita fraza: „To, że [ludzie – W.K.] w ogóle żyją, jest też bardzo ważne i wynika z tego może więcej, niż nam się zdaje”³¹. Nie mniej ważna wydaje się bohaterowi czystość przekazu doświadczenia religijnego i tekstów wielkich religii. Do jednego z kaznodziei zirytowany bohater wykrzyknie: „Niech ksiądz przestanie [...] gadać i powie coś o Ewangelii!”³². Innego kapłana zachęci do wytrwałości w chwili próby: „Byłeś księdzem, kiedy cię chwalili. Spróbuj teraz nim być, kiedy cię obrzucają kamieniami. Potraktuj to jako karę za to, że nie reagowałeś”³³. Warto dodać, że ten czysty głos wybrzmiewa w powieści na tle rozmaitych dyskursów ideologicznych, a także wśród zgiełku gier towarzyskich, wyścigu wzajemnie zwalczających się konkurentów, strachu tych, którzy uwikłali się w rozmaite układy ze złem... To dla nich właśnie Idzi jest znakiem nadziei, sygnałem możliwości ocalenia dla wszystkich wplątanych w struktury nienawiści.

²⁹ Tamże, s. 122.

³⁰ Tamże, s. 283.

³¹ Tamże.

³² Tamże, s. 312.

³³ Tamże, s. 301.